

**Zapraszamy rodziców dnia 25.06.2020 roku tj. w czwartek od godziny 9.00 do 10.00 po odbiór rzeczy dziecka: przyborów plastycznych, dyplomów w związku ze zbliżającymi się wakacjami.**



## **Temat tego tygodnia: Wakacje**

Rodzic czyta wiersz dziecku:

**Już wakacje za pasem  
skwarne słońce nad polem.  
Zatęsknimy też czasem  
za naszym przedszkolem.**

**Drogie dzieci już wiecie, że za dni kilka będą wakacje. W tym roku szkolnym dużo i chętnie pracowaliście i to zarówno w przedszkolu, jak i w domu. Zasłużyliście na wspaniałe, pełne przygód wakacje. Wam i Waszym Rodzicom przesyłam najlepsze życzenia na wakacje.**

**Drogie Dzieci i Drodzy Rodzice!  
Serdecznie życzę, aby nadchodzące wakacje  
były radosne, ciekawe, słoneczne,  
a przede wszystkim bezpieczne.  
By sprzyjały poznawaniu  
ciekawych miejsc i nowych rzeczy.  
Życzę, by wakacje były czasem zasłużonego  
i efektywnego wypoczynku,  
byśmy wszyscy mogli nabrać siły,  
zapału do pracy i do wesołych zabaw w przedszkolu  
w kolejnym roku szkolnym.**

**Wakacje szybko miną i znowu się spotkamy się w przedszkolu. Nie zapomnijcie, że 23 czerwca jest Dzień Ojca. Nauczcie się dla swojego ukochanego tatusia wiersza, przygotujcie laurkę i bukiet z kwiatków zerwanych na łące.**

**Tatusiu kochany,  
tak bardzo zapracowany,  
życzenia najpiękniejsze  
w dniu Twego święta dla Ciebie mam,  
bo cię bardzo, bardzo kocham!  
Dzisiaj za wszystko Ci dziękuję.  
Laurkę i bukietek polnych kwiatków daruję.**

**1. „Jadę w góry, góry, góry!”- rozmowa na temat górskich krajobrazów na podstawie doświadczeń dzieci oraz utworu „Letnie opowieści - echo w Tatrach” M. Szcześniey.**

**Rodzic czyta opowiadanie:**

Byliście kiedyś w Zakopanem, tam gdzie są najwyższe nasze góry? Właśnie tam jedziemy całą rodziną! Dojeżdżamy już na Jaszczurówkę do przyjaciół rodziców – Bogusi i Janusza. (Zawsze się zastanawiałam, czy kiedyś mieszkały tam jaszczurki?)

Jest wieczór i się ściemnia. Gospodarze otwierają bramę, a ich syn – Kamil, już biegnie, by nas przywitać.

– Witajcie, witajcie – wita nas Janusz po góralsku. Bogusia i mama jak zwykle ściskają się ze łzami w oczach.

Rozlokowujemy się i jemy kolację w ich przytulnej kuchni. Po posiłku my z Kamilem idziemy do jego pokoju i gramy w gry planszowe, a rodzice długo rozmawiają.

Rano szeroko otwieramy okno i podziwiamy widok gór. Przed nami Nosal i Giewont z krzyżem na szczycie. Mimo że jest lato, na wierzchołku Giewontu widać śnieg. My z mamą nie wytrzymujemy i już śpiewamy. Pomóżcie nam:

*Biegnie do Nosala, słońce ją przypala.*

*Siadła na Giewoncie, tam też piecze słońce.*

– Jak widać, nie całkiem udało się przegnać zimę! – mówi Karinka.

Janusz proponuje wycieczkę. Zatrzymujemy się w miejscu, skąd możemy oglądać, jak na dłoni, całe Zakopane. Stąd wydaje się takie malutkie.

Jedziemy dalej. Następny nasz przystanek to duży parking.

– Co będziemy teraz robić?

– Idziemy do Morskiego Oka – wyjaśnia ciocia Bogusia. – Czeka nas długi spacer.

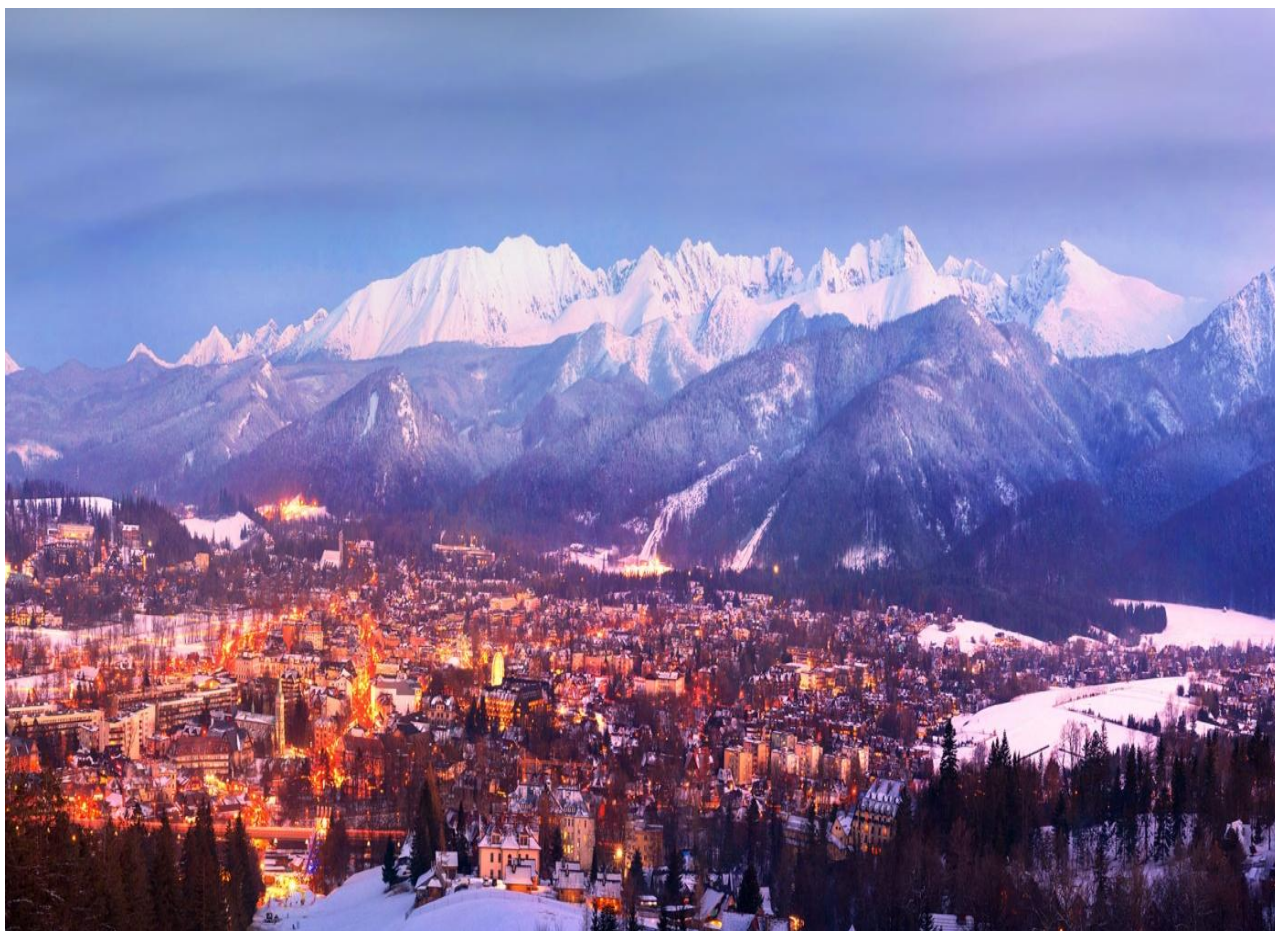
Droga chwilami jest trudna i z radością widzimy, że zbliżamy się do celu. Widok jest wspaniały. Staję na dużym kamieniu, z ciupagą w rękę, w góralskim kapeluszu z piórkami i muszelkami. Rozpoczyna się sesja zdjęciowa! Wszyscy pstrykają mi zdjęcia. Czuję się jak gwiazda filmowa.

– Chciałabym jeszcze przejść się wokół jeziora! – mówi mama i patrzy w stronę ścieżki wyłożonej kamieniami.

– Mamo, nie mamy siły, chodźmy na naleśniki do baru – prosi Mateusz.

– Ja przejdę się z mamą! Zamówcie dla mnie z serem i czekoladą! – staję koło mamy.  
– Tylko uważajcie, bo często niedźwiedzie schodzą z gór! – przestrzega wujek.  
Nikogo nie ma na ścieżce, tylko my. Nagle słyszymy: uuuuu, uuuu.  
Przyspieszamy kroku, prawie biegniemy.  
– Uuuuu, Uuuuu, Uuuuuuu – głos rozlega się coraz głośniejsze i dobiega do nas ze wszystkich stron.  
Stajemy przerażone!  
– Uuuuuu – ten głos rozlega się teraz bardzo blisko nas!  
Nagle zza krzewu jałowca wybiega w naszym kierunku... roześmiany wujek Janusz.  
– Janusz! – dobiega do nas Bogusia. – To wcale nie jest śmieszne! Bardzo przestraszyłeś dziewczyny.  
Gdy dociera do nas, że nie ma żadnego niebezpieczeństwa, wybuchamy śmiechem.  
– Wujku, jak to zrobiłeś, że głos dochodził do nas ze wszystkich stron – pytam, rozglądając się.  
– To echo! Gdy ryknąłem „uuu”, dźwięk mojego głosu odbił się od ścian lasów, górskich zboczy, skał i powrócił do nas.  
– Chodźmy lepiej na te naleśniki – mówi zdecydowanym głosem ciocia Bogusia. Jest jeszcze trochę zdenerwowana na wujka za ten żart.  
Rodzic zadaje dziecku pytania: ***Dokąd pojechała Ada z rodziną? Narysuj w powietrzu, jak wyglądają pagórki, wyższe wzniesienia, wysokie góry. Jakie góry zobaczyli przez okno rankiem? Dokąd pojechali na wycieczkę? Co chciała zrobić mama, gdy zobaczyła jezioro? Jaki dźwięk Ada usłyszała na ścieżce? Kto to był? Co należy zrobić, gdy usłyszy się dziwny dźwięk lub zobaczy dzikie zwierzę?***

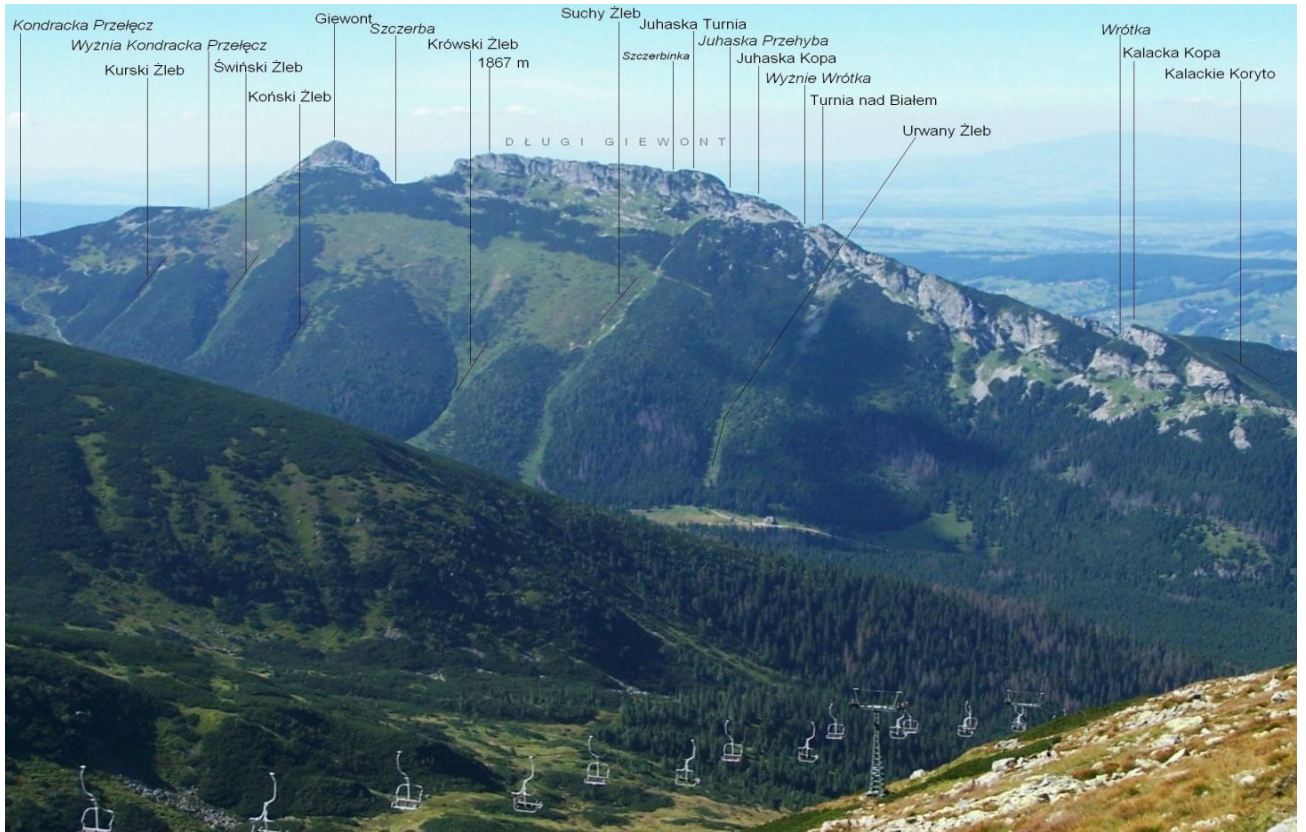
## Miasto Zakopane



## Zakopane



## Giewont



**Giewont**



**Nosal**



**Morskie Oko**



**Górale**



**Kozica**



**Górski przysmak: oscypki**



## 2. „Zabawa w echo” – zabawa dźwiękonaśladowcza.

Dziecko stoi na środku pokoju. Rodzic wypowiada poszczególne słowa: *echo*, *góry*, *woda*, *Tatry*. Dziecko wymawia te słowa coraz ciszej - od krzyku do szeptu, a następnie coraz głośniej od szeptu do krzyku.

## 3. „Moje góry” – układanie pejzaży górskich z figur geometrycznych dołączonych do wyprawki.

Dziecko układa swoją kompozycję z figur geometrycznych na kartce.

## 4. Zestaw ćwiczeń gimnastycznych.

Link do ćwiczeń: <https://www.youtube.com/watch?v=lp4tmGx6FSg>

## 5. Praca z kartą pracy „Czym różnią się te obrazki?” – dziecko wskazuje różnice stawiając znak x na dolnym obrazku.





## 6. „Gdzie woda jest słodka, a gdzie słona?” - rozmowa na temat rodzajów wód w zbiornikach wodnych na podstawie doświadczeń dzieci i opowiadania „Letnie opowieści – zabawy w wodzie” M. Szczęsnej.

### Rodzic czyta opowiadanie:

Znów jestem na Mazurach nad jeziorem u kuzynów – Roberta i Kasi. Może pamiętacie, że bawię się tu z grupą chłopaków: Maksem, Leonem, Klaudiuszem, Dawidem. Obudziłam się, leżę i myślę, co będziemy dziś robić...

– Ada, ty śpiochu! Wstawaj! – krzyczy Maks, pukając w szybę tuż nad moim łóżkiem.

– Już idę! – mówię, uchylając okno. Przed moją przyczepą stoi cała nasza ekipa.

– Idziemy nad jezioro – mówi Leon, trzymając w ręku wiadro.

– Co będziemy robić? – pytam.

– Zobaczysz.

Schodzimy na pomost, gdzie Robert, Paweł i pan Rysiek szykują wędki. Chłopaki podwijają wysoko spodnie i wchodzą do wody. Odgarniają piasek i pokazują mi coś szarego. To glina, którą wyciągamy z wody i wrzucamy do wiadra. Siadamy na pomoście i robimy z niej różne rzeczy – kubeczki, serca, wałki, które ozdabiamy kolorowymi kamykami. Zanosimy nasze wyroby i kładziemy wokół ogniska, by wysuszyły się i wypaliły.

– A teraz robimy kule z gliny i zobaczymy, kto rzuci najdalej! – woła Maks. Robimy stosy kul rzucamy.

– Najdalej rzucali Klaudiusz i Maks – oceniają panowie z wędkami.

– A teraz wskakujemy do wody – chłopaki zdejmują spodnie i bluzki i w kąpielówkach wchodzą do wody.

– Nie chlapię! – wołam, przecierając oczy. Powoli wchodzę do wody, a chłopaki ze wszystkich stron nacierają na mnie i obiema rękami rozchlapują wodę. Wtedy potykam się o kamień, przewracam. Robert szybko podbiega, bierze mnie na ręce i grozi chłopakom.

– Ech, ech, ech – kaszlę, bo woda dostała mi się do gardła.

– Ta woda wcale nie jest słodka, ona nie ma smaku – mówię zdziwiona.

– Tak mówi się na wodę, która jest w jeziorach, stawach, rzekach. Tylko taką wodę mogą pić zwierzęta – tłumaczy mi Paweł.

– A słona?

– Słona jest w oceanach i morzach – dodaje pan Rysiek.

– Tak, to prawda, bo jak fala przewróciła mnie, zachłysnęłam się wodą morską i aż drapało mnie w gardle od soli, a oczy mama obmywała mi wodą z butelki.

– Ada, czy ty musisz się ciągle przewracać i próbować, jaka jest woda? – śmieją się chłopaki. Jeszcze długo bawimy się w wodzie. Pływamy przy brzegu w rękawkach, na dmuchanych

kólkach, deskach. Obserwujemy pływającą ławicę maleńkich rybek i rodzinę łabędzi. Nosimy piasek i wodę do piaskownicy, która jest tuż przy brzegu. Próbuje puszczać kaczki na wodzie, ale nie wychodzi nam to jeszcze. Po obiedzie robimy małe łódeczki z połówek orzecha. Wkładamy do środka trochę gliny i wbijamy w nią wykałaczkę z nabitym na nią liściem. Kładziemy się na brzuchu na pomoście, spuszczaemy łódki na wodę i dmuchamy, aby popłynęły daleko.

– Moja najdalej! – woła Maks.

– Nie dmuchajcie tak mocno, bo moja łódka chwieje się i zaraz się przewróci – mówię zdenerwowana.

- Tak jak ty dziś rano, przewróci się i zachłyśnie słodką wodą – śmieją się chłopaki. Wieczorem dorośli siadają przy ognisku. Na grillu robią kolację: pieką mięsa, kielbaski, zapiekanki, warzywa posypane przyprawami. Palce lizać!
- Ada, nie jedz tyle, bo nie będziesz miała siły biegać i przegrasz – mówi Leon, wkładając do buzi kolejną kielbasę.
- Jeden, dwa, trzy.... – liczy Maks, bo już bawimy się w chowanego. Teraz, gdy jest ciemniej, łatwiej się schować.
- Jeden, .....Dziesięć! Szukam!

Siedzę cicho, schowana za najbliższym drzewem i szukam okazji, żeby wyskoczyć i się zaklepać. Myślę, co jutro będziemy robić...

Rodzic zadaje dziecku pytania: ***Dokąd pojechała Ada? Co tam robiła? Co się stało, gdy chłopaki ochlapali Adę? Na wodę, która jest w jeziorze, mówimy, że jest słodka. Gdzie jeszcze jest słodka woda? Gdzie jest słona woda? Dlaczego jest słona? Jaka woda jest w kałużach? W co jeszcze bawiły się dzieci na Mazurach? W co wy się bawicie, gdy jesteście nad wodą? O czym należy pamiętać, gdy bawimy się w wodzie?***

**Dziecko kosztowanie po kilka kropel wody słonej i kilka kropel wody słodkiej.**

**Wielkie Jeziora Mazurskie** są bardzo urozmaicone. Te południowe, tajemnicze, otoczone lasami Puszczy Piskiej wydają się ciekawsze od jezior północnych, ciągnących się głównie wśród trzciny i łąk. Z kolei na północy woda jest bardziej przejrzysta. Mazury mogą zachwycić każdego. Ci, którzy szukają ciszy i spokoju, znajdują je na jeziorach: Nidzkim, Tyrkle, Wojnowie, Dobskim czy Stręglu. Ci, którzy zechcą spędzić czas wśród ludzi, zacumują w Giżycku czy Mikołajkach. Tu każdy może znaleźć ulubiony zakątek do żeglowania i miejsca, które warto zobaczyć.

# Mazury



## Kraina Tysiąca Jezior







### **7. „Skarby w wodzie” - zabawa sensoryczna.**

Dziecko siedzi w ogrodzie. Obok niego, na stoliku stoi miska z wodą i różnymi przedmiotami, które można znaleźć w wodzie: muszle o różnych kształtach, plastikowe rybki, gumowe zabawki, plastikowe zakrętki, patyki, kamienie. Dziecko, z zawiązanymi chustką oczami, wkłada ręce do miski i dotyka znajdujących się tam przedmiotów. Mówi rodzicowi do ucha, jakie skarby znalazł w wodzie. Zabawa trwa, dopóki dziecko nie wyciągnie wszystkich przedmiotów.

### **8. „ Gdzie można to znaleźć?” – praca z KP2.50 i 51.**

Dziecko rozmawia o doświadczeniach z wcześniejszej zabawy, gdzie dotykiem sprawdzało, co jest w wodzie. Wymienia te przedmioty. Wypowiada się o tym, co można znaleźć w parku, w lesie. Wykonuje zadanie w karcie pracy 50.

Opowiada co przedstawiają obrazki w **KP.2.51** i wykonuje zadanie.

### **9. „Co zrobię, gdy się zgubię na plaży”- rozmowa z dzieckiem na podstawie opowiadania „Letnie opowieści - na plaży” M. Szczęnej.**

#### **Rodzic czyta opowiadanie:**

Jest lato, gorąco , a my jesteśmy na plaży nad Morzem Bałtyckim. My, to znaczy moi rodzice, brat, siostra i ja- Ada. Rozkładamy się nad samą wodą . Tata i ja robimy piękny zamek z piasku- z fosą, mostem zwodzonym i czterema wieżami. Mateusz i Karinka grają w piłkę

plażową. Później biorą materac i idą do wody. Leżą na brzuchu i ruszają rękami w wodzie, by odpłynąć od brzegu. Mama mimo, że jest zaangażowana w treść czytanej książki, nagle zrywa się i krzyczy. My z tatą wstajemy i patrzymy, jak materac z Matim i Karinką szybko się oddala. Ratownik też to zauważa i głośno gwizdże. Moje rodzeństwo odwraca się, zawraca materac i płynie już w naszym kierunku.

- Patrzyliśmy w tę stronę w którą płynęliśmy. Gdy usłyszeliśmy gwizdek i odwróciliśmy się, byliśmy zdziwieni, że jesteśmy tak daleko- tłumaczy się Mateusz.

- Nie przypuszczaliśmy, że tak szybko oddalimy się od brzegu- mówi zdyszana Karinka.

Kładą się na kocach, a ja bawię się zamkiem z piasku. Podchodzą do mnie dzieci, których rodzice leżą koło nas.

- Jaki piękny zamek! Możemy się z Tobą pobawić?

Kiwam głową. Najstarsza dziewczynka- Kaja, przynosi wodę w wiaderku i dolewa do fosy.

Wtedy chłopcy- Dominik i Alek kładą patyki. Obserwujemy, jak płyną. Woda wsiąka w piasek, patyki nieruchomieją.

Po chwili zabawy dzieci podchodzą do swoich rodziców. Kaja bierze pieniądze i cała trójka idzie kupić lody. Lodziarz oddala się, więc dzieci podbiegają do niego. Z lodami w dłoni rozglądają się dookoła. Kaja przeciera dłonią oczy, pewnie płacze. Bierze Dominika i Alka za dłonie. Nie wie, w którą stronę iść, ale trzyma mocno chłopców, by nie zgubili się w tym tłumie ludzi, koców, materacy.

- Mamo, te dzieci z którymi się bawiłam, zgubiły się. Nie wiedzą, w którą stronę wrócić do rodziców- pokazuję dłonią miejsce, w którym stoją.

Mama szybko rusza na pomoc. W kilku susach pokonuje odległość do dzieci. Przykuca, coś mówi, uśmiecha się i wskazuje dłonią nasze stanowisko. Ja z daleka macham do nich ręką. Kaja rozchmurza się i pewnie idzie do rodziców.

Rodzic zadaje pytania: *Dokąd wyjechała Ada z rodziną? W co bawiły się dzieci? Co się stało, gdy Mateusz i Karinka pływali na materacu? Co zrobili, gdy usłyszeli gwizdek ratownika? Kto podszedł do Ady, aby pobawić się zamkiem z piasku? Co się stało, gdy dzieci poszły kupić lody? Co trzeba zrobić, gdybyś zauważył, że zgubiłeś się na plaży? Co powinniśmy powiedzieć ratownikowi?* Rodzic mówi do dziecka: *Gdybyś kiedyś był w podobnej sytuacji to należy poprosić o pomoc ratownika lub inną osobę dorosłą podać jej swoje: imię i nazwisko, wiek, imiona rodziców, adres.*

*Rodzic utrwała z dzieckiem adres zamieszkania przy różnych okazjach.*

## **10. Wykonanie łódki z orzecha – sposób wykonania w treści wiersza „Moja łódka”.**

**Z łupinki orzecha łódeczkę zrobimy,**

**Do miski wody wlejemy troszeczkę.**

**Żagiel z papieru dokleimy**

**- puścimy na wodę naszą łódeczkę.**

**Niech tonie! Płynie!**

**Krzyczymy: „Hura!**

**Nasza łódeczka ma żagiel w chmurach! ”**

**I będę dmuchać, morski wiatr zrobię.**

**A potem – odpocznę sobie.**

## **11. Oglądanie z dzieckiem ilustracji przedstawiających Morze Bałtyckie - dziecko wypowiada się na ten temat.**









## 12. Zabawa relaksacyjna „Rejs statkiem”

**Silniki włączamy** (ruch naciśnięcia uniesionym kciukiem, naśladowanie warkotu silników)

**Z portu wypływamy** (naśladowanie sterowania)

**Na pełne morze wyruszamy** (dziecko kołysze się na boki)

**Na morzu jest burza** (dziecko tupie nogami – to grzmoty)

**W kajucie siedzimy i się boimy** (chowa głowę w dłoniach)

**Przez lunetę patrzymy**

**i piratów widzimy** (robi z dłoni lunetę)

**Buzie na kłódkę zamykamy** (naśladowanie ruchu zamykania kluczykiem, palec na ustach)

**Możecie wierzyć lub nie wierzyć,**

**Lecz rejs się odbył, jak należy!** (oklaski)

## 13. Zabawa plastyczna „Tęczowe morze” - tworzenie kolorowej piany (bryzy morskiej) i malowanie nią.

Do szklanek z wodą nalewamy odrobinę płynu do mycia naczyń oraz farby lub barwnika . Płyn dokładnie mieszamy i gotowe „barwne mieszanki” ustawiamy w kilku miejscach na białym brystolu. W każdym kubeczku znajduje się słomka przez którą dmuchamy. Poprzez wdmuchiwanie powietrze do kubka powstaje piana, która wypływa na powierzchnię brystolu (wylewa się z kubka) i tworzy w ten sposób kolorowe, tęczowe plamy. Uwaga: ta zabawa może mocno nachlapać, więc warto przed przystąpieniem do niej zabezpieczyć pomieszczenie, a kto ma możliwość warto ją wykonać na zewnątrz. Na pewno sprawi ona ogromną frajdę dziecku. Gdy już powstanie w ten sposób tło, dziecko może swobodnie domalować zwykłą farbą fale – w ten sposób powstanie jego tęczowe morze.





#### 14. Rozmowa na temat „Co zrobię, gdy się zgubię” na podstawie wiersza „Zagubiona córka” D. Niemiec.

##### **Rodzic czyta wiersz:**

Wybraliśmy się z mamą i tatą  
na wyjątkową wycieczkę.  
Zwiedzamy krakowską starówkę,  
ale zaraz, chwileczkę...  
Tata tuż obok mnie robił zdjęcia.  
Mama szukała pamiątek w sklepiku.  
Ja przyglądałam się kamienicom,  
a jest ich tu chyba ze sto, bez liku.  
I nagle rozglądam się wokół,  
na plecach mam gęsią skórkę  
bo moi cudowni rodzice  
zgubili własną córkę.  
Albo ja się zgubiłam,  
właściwie już nie wiem sama.  
Jestem naprawdę przerażona.  
Ratunku! Gdzie jest mama?  
Co robić? Strach mnie obleciał...  
Tętno mi przyspieszyło.  
Uwierzcie mi, w tym momencie  
do śmiechu mi wcale nie było.  
Stałam w miejscu i stoję,  
Stoję , stoję i czekam.  
Proszę , niech rodzice mnie znajdą ...  
Już będę się pilnować, przyrzekam!  
I nagle z ulgą zauważam,  
że biegnie do mnie mama,  
a tata już mi przypomina: nie odchodź nigdzie sama!

Rodzic rozmawia z dzieckiem na temat wiersza: *Gdzie wybrała się dziewczynka z rodzicami? Co przydarzyło się dziewczynce? Jak się czuła dziewczynka, gdy się zgubiła? Co poczuła dziewczynka, gdy odnaleźli ją rodzice? Jak powinniście się zachować, gdy się gdzieś zgubicie? Jak myślicie, czy czulibyście się podobnie, gdybyście zgubili swoich rodziców?*

### 15. Zabawa ruchowa „Letnie wyrazy”

Rodzic puszcza dowolną muzykę. Podczas trwania muzyki, dziecko porusza się w rytm słuchanej muzyki. Na przerwę w muzyce, rodzic pokazuje obrazek, a dziecko dzieli nazwę przedmiotu z obrazka na sylaby i podaje liczbę sylab. Dzieci 5-letnie dodatkowo dzielą wyrazy na głoski.



## 16. Zabawy rytmiczne

Linki: <https://www.youtube.com/watch?v=S5TFdKc6TB4>

<https://www.youtube.com/watch?v=4XPgOLV-5ls>

<https://www.youtube.com/watch?v=qDyNtyiexNo> (do zabawy potrzebny plastikowy kubek)

## 17. Poznanie przez dziecko zasad bezpieczeństwa obowiązujących w czasie wakacji.

Dziecko przygląda się ilustracjom i mówi, co dany obrazek przedstawia. Rodzic uzupełnia wypowiedzi dziecka i odczytuje zdania pod obrazkami.



Meduzy są bardzo ładne, ale mogą poparzyć, gdy się ich dotknie.



Trzeba chronić skórę przed słońcem, żeby nie mieć poparzeń.



Nie wolno oddalać się od rodziców, bo bardzo łatwo można się zgubić.



Na niektórych plażach trzeba nosić buty, żeby uniknąć skaleczenia w stopę.



# WAKACYJNE RADY



Głowa nie jest od parady  
i służyć ci musi dalej.  
Dbaj więc o nią i osłaniaj,  
Kiedy słońce pali.



Gdy huczą grzmoty,  
szumi ulewa,  
nie chroń się nigdy  
pod wysokie drzewa.



Coś tam pełźnie w trawie.  
Wąż? A może żmija?  
I węża, i żmiję  
z daleka omijaj.



## PAMIĘTAJ!

- ◆ kąp się tylko w miejscach strzeżonych przez ratowników wodnych
- ◆ stosuj się do regulaminu kąpieliska i poleceń ratowników wodnych
- ◆ nie zakłócaj wypoczynku i kąpeli innych osób
  - ◆ nie hałasuj
  - ◆ nie zaśmiecaj terenu
- ◆ nie wszczynaj fałszywych alarmów
- ◆ nie skacz do nieznannej i płytkiej wody
- ◆ nie kąp się sam

- ◆ korzystaj z urządzeń oraz sprzętu pływającego znajdujących się na terenie kąpieliska lub basenu zgodnie z regulaminem
- ◆ woda, nawet ta pozornie najspokojniejsza, może nagle stać się groźnym, niebezpiecznym żywiołem
- ◆ zdecydowana większość utonięć jest rezultatem lekkomyślności i brawury ludzi



## BEZPIECZNE OPALANIE

- ◆ przed opalaniem zabezpiecz skórę kremem lub olejkami z filtrem
- ◆ korzystaj z przykrycia głowy i okularów przeciwsłonecznych
- ◆ staraj się opalać w ruchu, np. grając w piłkę lub pływając
- ◆ jeśli opalasz się po raz pierwszy skróć czas przebywania na słońcu do minimum
- ◆ nie opalaj się w godzinach szczególnie silnego nasłonecznienia – w południe
  - ◆ pij dużo płynów



- ◆ po kąpieli słonecznej a przed wejściem do wody schłodź ciało wodą
- ◆ nie plażuj na wydmach i na pomostach

Piosenka „Bezpieczne wakacje”

<https://www.youtube.com/watch?v=W4RHjyQLfCM>

Bajki edukacyjne:

Bezpieczeństwo dzieci nad wodą – zasady

<https://www.youtube.com/watch?v=Ui-ndYWcThA>

Bezpieczeństwo dzieci w górach – zasady

<https://www.youtube.com/watch?v=wS4SRvkvLio>

18. „Żegnamy przyjaciół”- rozmowa na temat przygotowań do wakacji na podstawie doświadczeń dzieci, KP2.52 i opowiadania „Walizka” P. Wilczyńskiego.

Rodzic czyta opowiadanie:

Wczoraj wszyscy się ze sobą żegnaliśmy. Wszystkie dzieci. Helcia, Bartek, Kosma i Paskal.

I wszyscy żegnali się z naszą kochaną panią Kasią. Wiecie dlaczego? Wczoraj był ostatni dzień w przedszkolu. Ostatni dzień przed wakacjami. Było bardzo miło. Pani puszczała muzykę z naszej ulubionej płyty były tańce, a potem było karaoke. To taka zabawa w prawdziwych piosenkarzy. Pani puszcza taką specjalną płytę. Są na niej piosenki, ale bez słów. Tylko muzyka, a my śpiewamy sami. Ale nie było tak fajnie jak zawsze, bo troszkę byliśmy smutni. Ja wiem, zdarzało się, że nie zawsze chciałam iść do przedszkola. Innym też się nie chciało, ale tak naprawdę to bardzo się polubiliśmy, a teraz długo nie będziemy się widzieć. Dlatego troszkę było nam markotno. Ale po wakacjach znów się spotkamy.

My jedziemy na wakacje do cici Hani, do Jantara. To takie malutkie miasteczko nad morzem. Ładnie się nazywa- Jantar. Tatuś mówi, że bardzo dawno temu tak się mówiło na bursztyn. Tam jest chyba dużo bursztynów. Jak znajdę, to największy dam mamusi. A drugi dam babci. I Michałowi też dam. Ciocia ma domek prawie nad morzem. Trzeba tylko przejść przez las na wydmy i już jest plaża. Wezmę mojego dmuchanego rekina i rękawki. Tata powiedział, że mnie nauczy pływać. Już nie mogę się doczekać. Michaś też dziś wyjeżdża z dziadkiem i babcią. Jadą w góry. Jego mama i tata przyjadą później.

Wieczorem pakowaliśmy nasze rzeczy. Dużo tego było, bo jedziemy wszyscy. Mama i tato, dziadek z babcią i ja. – Jedziemy na dwa tygodnie, a może być różnie. Musimy więc tak się spakować, wziąć tyle ubrań i butów, żeby nas pogoda nie zaskoczyła. – Mama zawsze myśli o wszystkim. – A ile to jest dwa tygodnie? – Spytałam. – Wystarczy, żebyśmy wszyscy wypoczęli i zdążyli zatęsknić za domem- mama uśmiechnęła się do mnie i pogłaskała po głowie. Ja to chyba już trochę tęsknię, bo bardzo lubię mój pokój i moje zabawki. Najchętniej to bym je wszystkie zabrała ze sobą, ale tata mówi, że nie zamieszczą się do bagażnika i że musimy od siebie odpocząć. Moje zabawki i ja. To trochę dziwne, bo ja się nigdy nie męczę moimi lalkami. Klocki też się nie męczą.

- Tak się tylko mówi. Jak trochę zatęsknisz do nich, to po powrocie z większą radością będziesz się nimi bawić- powiedziała mama i pozwoliła mi zabrać tylko jedną lalkę- Sandrę, mojego dinozaura, książeczki z obrazkami, kolorowanki i kredki. Nie szkodzi, mam przecież wiaderko i łopatkę. Będę robić babki z piasku, a może zbudujemy z mamą pałac dla Sandry. No i pływanie na rekinie.

Od samego rana zaczęło się. Znieśliśmy bagaże na dół. Misiek z dziadkami już tam był. Zaczęliśmy się ganiać dookoła naszych samochodów. – To ja wsiadam do tego! – A ja do tego. – To ja tutaj. – No to ja tutaj- to wsiadaliśmy, to wysiadaliśmy. – Dzieci! Kończymy tę zabawę. Komu w drogę, temu czas. Pożegnajcie się. Ruszamy- zarządziła mama- tylko samochodów nie pomylcie.

- Oj mamoo! Przecież nasz samochód jest niebieski, a Michałka czerwony- powiedziałam gramoląc się do swojego fotelika. Nasi rodzice pożegnali się jeszcze raz, tata zapiął pasy w moim foteliku. Ja siedzę z tyłu, więc jeszcze chwilę machałam Miśkowi przez tylną szybę. Tata też zapiął pasy i ruszyliśmy. Jak tylko wyjechaliśmy na autostradę, słońce zaraz się schowało za chmury. A potem zrobiło się ciemno i zaczął padać deszcz. – Oho! Chyba trzeba będzie wyjąć jakieś ciepłe ubrania, bo jak tak dalej pójdzie, to może się nieźle ochłodzić. Żeby nam się czasem Michasia nie przeziębiła- zatroskała się babcia.

- To się dobrze składa, bo musimy zjechać na stację benzynową. Jak się teraz zatrzymamy, to nie będziemy musieli tankować aż do samego Gdańska- tata był zadowolony. Wjechaliśmy na stację, tata otworzył bak i zaczął wlewać paliwo. Mama z babcią podeszły do bagażnika. – Michasiu, chcesz sweterek z wyścigówką, czy bluzę z piłkarzem?- mama się roześmiała. – Ooooo! A co to?- moja walizka była otwarta, ale zamiast moich sukienek i spódniczek i mojego ulubionego różowego dresiku były jakieś chłopczyńskie spodnie i buty. – To Michała!- krzyknęłam już na dole, to nawet się śmiałyśmy, że są takie same.- I co teraz?- łezki same popłynęły. –Przecież nie będę w tym chodziła- pokazałam na plamkowe spodnie Michała. – Zaraz coś poradzimy- dziadek wyjął komórkę. – Może nie ujechali daleko.



Haloooo! Karol? Daleko jesteście? Ach taaaak?- dziadek uśmiechnął się tajemniczo. – Też się zatrzymaliście i już wiecie?- odetchnął z ulgą- To co? Za pół godziny pod domem? To do zobaczenia.

I wszystko się dobrze skończyło. Teraz już siedzimy u cici Hani na werandzie i popijamy pyszny kompot z rabarbaru. Przed kolacją pójdziemy na spacer na plażę. Założę mój różowy dresik i sandaalki z biedronką. –Obejrzymy zachód słońca, a potem spać- tato przeciągnął się- to był dzień pełen wrażeń. Musimy dobrze wypocząć, bo jutro rano czeka nas ciężka praca- zrobił poważną minę.

- Jak to? Przecież miały być wakacje- poczułam, jak mi się buzia układa „w podkówkę”. Tata od razu zobaczył i szybciotko mnie przytulił. – No przecież budowanie z piasku to ciężka robota, co nie? –Taaaaak- zawołałam, szczęśliwa, że tatuś z tą pracą tylko sobie ta zażartował.

**Rodzic rozmawia z dzieckiem na temat opowiadania, a następnie dziecko wykonuje KP2.52. Dziecko ogląda ilustrację i mówi, czym będą podróżować w czasie wakacji osoby przedstawione na obrazku.**

**19. „Wakacyjna pocztówka- będę o was pamiętać!”- rozmowa na temat powodów wysyłania do swoich bliskich kartek pocztowych praca z W.56**

Dziecko wybiera pocztówkę przedstawiającą góry lub morze, wypycha ją, koloruje i dorysowuje, co chce. Po ukończonej pracy, podchodzi do rodzica, który wpisuje adres przedszkola. Rodzic wyjaśnia, gdzie jest napisany adres i kto jest adresatem (osoba do której została wysłana pocztówka). Pokazuje również, gdzie należy nakleić znaczek (prawy górny róg). Następnie razem z dzieckiem wrzuca kartkę do skrzynki pocztowej i wysyła pocztówkę do przedszkola. Jeśli ktoś wybiera się na wypoczynek wakacyjny, może tę pocztówkę zabrać ze sobą i wtedy wysłać. Dziecko może narysować na pocztówce jak spędzało swoje wakacje. Gdy rozpocznie się nowy rok przedszkolny, wszyscy zbiorą się razem i nauczycielka przeczyta i pokaże nadesłane przez dzieci wiadomości, pocztówki.





*Blondynki kreatywnie*





## 20. Słuchamy i uczymy się wakacyjnej piosenki „Niech żyją wakacje”

Każdy z Was z utęsknieniem czeka na wakacje i wakacyjne wyprawy. W ten czas, jak w piosence, czekają na Was góry, lasy, morze czyli mnóstwo wrażeń i przygód!

Niech żyją wakacje  
Niech żyje pole, las  
I niebo i słońce  
Wolny swobodny czas.

Gorące złote słońce  
na czarno nas opali  
w przejrzystej bystrej rzece  
będziemy się kąpali.

Niech żyją wakacje  
Niech żyje pole, las  
I niebo i słońce  
Wolny swobodny czas.

Pojedzie z nami piłka  
i pajac i skakanka,  
będziemy się bawili  
od samiotkiego ranka.

Niech żyją wakacje  
Niech żyje pole, las  
I niebo i słońce  
Wolny swobodny czas.

<https://www.youtube.com/watch?v=VqwHPfrXbHo>

## 21. Eksperymenty z wodą- zabawy badawcze.

Potrzebne będą:

- 1.Eksperyment: „Lampa lava” - olej, woda, barwnik, tabletki musujące 2
- 2.Eksperyment: „ Kolorowy deszcz” - woda, pianka do golenia, barwniki
- 3.Eksperyment: „ Burza w szklance wody” - woda, olej, barwniki
- 4.Eksperyment: „Tańczący olej” - woda, olej, kakao, sól
- 5.Eksperyment: „ Kolorowe wulkany”- woda, barwniki, soda oczyszczona, kwasek cytrynowy

LINK DO ZABAWY Z INSTRUKCJĄ: <https://www.youtube.com/watch?v=2UPT75dIYts>

## 22. Eksperyment: „Wędrująca woda”

Do zabawy należy przygotować 6 szklanek podobnej wysokości. Do co drugiej wlewamy wodę, a następnie dodajemy barwnik. Jeśli nie mają Państwo barwników, wodę można łatwo zabarwić wkładając do szklanki z ciepłą wodą kolorową bibułę. Do przygotowanych szklanek wkładamy złożone w paski papierowe ręczniki i obserwujemy wędrówkę wody

**LINK DO EKSPERYMENTU:** „WĘDRUJĄCA WODA”:  
[https://www.youtube.com/watch?time\\_continue=1&v=CjqoJpTWK44](https://www.youtube.com/watch?time_continue=1&v=CjqoJpTWK44).

### 23. Matematyczne dyktando „Gdzie jest lód?”

Dziecko wycina kolejno obrazki lodów i pod dyktando rodzica nakleja lody w odpowiednich miejscach przy obrazku budki z lodami.

Rodzic używa słów: nad, pod, po prawej stronie, po lewej stronie.

